

Cały Słupsk czyta psom

1 czerwca 2016

Dzieci czytają psom w schronisku. To prosta akcja, na której korzystają wszyscy jej uczestnicy.

[animal-welfare-1116206_640](#)Jakiś czas temu internet obieżyły zdjęcia dzieci w USA, które czytały psom w schroniskach książki. Po co? Dzięki temu zwierzęta zaczynały przyzwyczajać się do ludzkiego głosu i uspokajać. Często był to pierwszy krok na drodze do budowania zaufania wobec ludzi. Najlepiej działa to na nieśmiałe i przestraszone psy, bo bez bezpośredniego fizycznego kontaktu nawiązywały porozumienie z człowiekiem i mogły się do niego przyzwyczaić. Dzieci zaś w ten sposób ćwiczyły czytanie, a także – empatię.

Teraz i u nas zaczęły odbywać się podobne akcje. Inicjatorem pierwszej z nich jest Tom Justyniarski, poparł ją także prezydent Słupska, znany z przychylnych zwierzętom poglądów, Robert Biedroń. W schronisku dla bezdomnych zwierząt w Słupsku dzieci rozkładają koce obok kojców dla psów i wyciągają ulubione książki. Ich głos uspokaja psy, a stały kontakt z małymi opiekunami sprawia, że ich komfort życia odrobinę się polepsza. Patrząc dalekosięźnie może to wpłynąć na szanse adopcyjne danego psa. Oczywiście, samo czytanie nie zastąpi całego procesu resocjalizacji zwierzęcia, szczególnie takiego z problemami, ale jest to krok w stronę nawiązania więzi z psem. Można mieć także nadzieję, że dzieci, które zaangażowały się w taki rodzaj pomocy, będą chciały pomagać dalej. W Polsce ponad 100 tys. psów przebywa w schroniskach, wolontariusze są więc potrzebni, by pomóc im znaleźć stałe domy.

Inicjator akcji mówi, że efekty są niesamowite, w całym schronisku robi się ciszej niż zazwyczaj. Ma także nadzieję, że akcja przyjmie się również w innych miejscach.

Autorstwo: MM

Źródło: Strajk.eu